



EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY

KWIECIEŃ 2021 | NR 184



100. ROCZNICA WYBUCHU III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

więcej na str. 6-11

muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowcach

POKAZ EKOMODY W ŁAZISKACH

więcej na str. 14



Fot. M. Szymańska



TYDZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO W SKRZYSZOWIE

więcej na str. 5

Fot. M. Syrek

W NUMERZE:

KOLOROWO-PODUSZKOWO
GŁOSKI TO NIE WSZYSTKO
SUKCESY SKRZYSZOWSKICH UCZNIÓW
MIĘDZYGMINNA DEBATA OKSFORDZKA
NA TEMAT EDUKACJI ZDALNEJ W DOBIE
KORONAWIRUSA
MŁODZI: ZWYCZAJNIE NIEZWYCZAJNI
ZAKON KRZYŻACKI A ŚLĄSK CZ. II

NABÓR NA ROK SZKOLNY 2021/2022



Prowadzimy naukę na następujących instrumentach:
akordeon, fortepian, ograny, skrzypce, wiolonczela, gitara, flet,
trąbka, puzon, saksofon, klarnet, perkusja

Badanie przydatności do nauki odbędzie się **14 maja 2021**.
Prosimy o wcześniejsze składanie wypełnionych wniosków
o przyjęcie kandydata do szkoły drogą elektroniczną.

Formularz dostępny na stronie Szkoły w zakładce **Rekrutacja**.

www.psm.wodzislaw.pl sekretariat@psm.wodzislaw.pl tel.: +48 32 4552216

PRZYCHODNIA OV!KOR MEDICAL CLINIC OF SILESIA



PORADNIA PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ

PORADNIA LECZENIA BÓLU PRZEWLEKŁEGO

OPIEKA PALIATYWNA W DOMU PACJENTA ORAZ W PRZYCHODNI

PORADNIA MEDYCyny PODRÓŻY

PUNKT SZCZEPIEŃ: PODRÓŻNICZE I KRAJOWE

PORADNIA MEDYCyny PRACY: BADANIA PROFILAKTYCZNE
(WSTĘPNE, OKRESOWE, KONTROLNE), KSIĄŻECZKI ZDROWIA,
BADANIA KIEROWCÓW WSZYSTKICH KATEGORII,
BADANIA DO POZWOLENIA NA BROŃ I INNE

Przyjmujemy
w Radlinie ul. W. Orkana 8
i w Skrzyszowie ul. Zielona 25 A.

Rejestracja wyłącznie telefonicznie:

9:00–16:00 (pn – pt)
+48 509 781 752

Szczegółowe informacje: www.ovikor.pl oraz www.medycyna-pozdrozy.pl.
Możliwość płatności kartą lub gotówką.

dr n. med. Kordian Waroński serdecznie zaprasza!



Mirella Berger-Szkudlarek – zwyciężczyni II etapu konkursu
„Otulić się kolorami”

Prywatne gospodarstwo Kondziolka w Piotrowicach – Zawadzie 6 (CZECHY)

oferuje do sprzedaży

**NIOSKI
DOMINANT**



Cena za jedną sztukę: od 95 Koron czeskich

Wiek niosek: od 10 tygodni

Sprzedaż od środy 21. 4. 2021

poniedziałek – piątek: 8.00 – 16.00

sobota: 8.00 – 12.00

(do wysprzedaży)

telefon: +420 604 874 604, +420 605 128 067

www.farma-kondziolka.cz

DAR FUNDUSZU GÓRNOŚLĄSKIEGO DLA UCZNIÓW SP W SKRZYSZOWIE

Dzięki staraniom Radnego Sejmiku Województwa Śląskiego a razem członka Zarządu Rady Rodziców pana Jarosława Szczęsnego nasza szkoła otrzymała od Funduszu Górnośląskiego S.A. darowiznę rzeczową w postaci dygestorium w celu wyposażenia pracowni biologiczno-chemicznej.

W piątek 5 marca wiceprezes Zarządu Funduszu Górnośląskiego S.A. pan Jacek Miketa oraz pan Jarosław Szczęsny przekazali dyrektor szkoły oraz przewodniczącej Rady Rodziców pani Marcelinie Smyli symboliczny czek – wartość darowizny wynosi 5 000 zł.

Nasz nowy sprzęt bardzo podniósł estetykę pracowni i z pewnością przyczyni się do bezpiecznego wykonywania doświadczeń. Ruchoma przednia szyba powoduje, że gwałtownie zachodząca reakcja sodu z wodą może być obserwowana w czasie, gdy zapala się wodór.

Spalanie magnezu jest również bezpieczne, kiedy reakcja ta odbywa się w dygestorium i uczniowie mogą ją obserwować nie tylko będąc przed, ale i z boku szafy, ponieważ posiada ona boczne szyby. Podgrzewanie substancji w probówkach także wymaga wzmoczonej czujności. Obracając wylot probówki na tylną ścianę dygestorium, bez obaw można prezentować przebieg doświadczeń. Część substancji w wyniku zachodzących reakcji wydziela nieprzyjemną woń, dlatego sprawna wentylacja jest nieoceniona, gdy obserwujemy doświadczenia typu: magnezu z kwasem solnym, cynku z kwasem siarkowym (VI), magnezu z kwasem octowym, spalanie benzyny czy gliceryny.

Nasza pracownia biologiczno-chemiczna wyposażona jest obecnie w interaktywny stół demonstracyjny, stół laboratoryjny, tablicę interaktywną oraz w szereg innych nowoczesnych pomocy i modeli, z odrestaurowanym modelem szkieletu człowieka na czele. Brakuje tylko jednego, ale najważniejszego elementu... uczniów. Czekamy na Was!

Joanna Bonarek, Iwona Figiel

GMINNY KONKURS RECYTATORSKI DLA KLAS SIÓDMYCH I ÓSMYCH WERSJA ON-LINE

Kiedy jest poezja – poeci też są poezją.

Prawdziwy poeta nie jest poetą. Prawdziwy poeta jest poezją.

Edward Stachura

26 marca 2021 roku w Szkole Podstawowej w Gołkowicach odbył się IV Gminny Konkurs Recytatorski dla klas siódmych i ósmych (w wersji on-line). W tym dniu zebrała się komisja, aby wysłuchać nagrań uczniów z godowskich szkół.

Uczestnicy udowodnili, że są poetami, zaś ich występy były prawdziwą poezją dla uszu komisji, do której należeli wybitni ludzie kultury, folkloru i metodyki.

Komisja konkursowa po wysłuchaniu nagrań 10 uczestników ze szkół gminy Godów wyłoniła 4 laureatów:

- 1. miejsce zdobył: Bartosz Penkała ze Szkoły Podstawowej w Skrzyszowie.
- Na 2. miejscu uplasowały się dwie uczennice: ze Szkoły Podstawowej w Skrzyszowie – Roxana Szczepańska oraz Wiktoria Pankros ze szkoły w Gołkowicach.
- Zaś 3. miejsce otrzymała uczennica ze szkoły w Godowie – Nadia Marczak.

Trzy pierwsze osoby automatycznie zostały zakwalifikowane do udziału w POWIATOWYM KONKURSIE RECYTATORSKIM, którego organizatorem w tym roku jest szkoła w Rydułtowach.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom oraz ich nauczycielom za udział w konkursie i życzymy dalszych sukcesów oraz zapraszamy na następną edycję.

Organizatorka
Beata Bienia



Dar Funduszu Górnośląskiego dla uczniów SP w Skrzyszowie

Fot. P. Białon

KOLOROWO-PODUSZKOWO

W marcu zakończono konkurs „Otulić się kolorami”, którego pomysłodawcą była pracownia zajęć kreatywnych Art Pompownia. Zadanie polegało na wykonaniu metodą szydełkową lub technikami mieszanymi (ADINDA, tkanie, druty itp.) poduszki o wymiarach minimum 40x40 cm (dowolność kształtów) przy wykorzystaniu jak największej ilości kolorowej włóczki.

Konkurs przebiegał dwuetapowo. I etap polegał na wykonaniu poduszki, zrobieniu zdjęcia pracy i umieszczeniu fotografii pod ogłoszeniem o konkursie. Na tym etapie zwycięzca wyłoniony został poprzez uzyskanie największej ilości polubień swojej pracy. Nagrodę Publiczności otrzymała Alina Tomas. Etap II polegał na dostarczeniu poduszek do Ośrodka Kultury w Godowie, gdzie 3-osobowe jury w składzie: Bożena Holesz, Monika Mendrela i Bogumiła Caniból dokonało oceny i wyłoniło zwycięzcę. Warto zaznaczyć, że jury oceniało poduszki, nie znając ich autora! Zwycięzczynią II etapu konkursu „Otulić się kolorami” została Mirella Berger-Szkudlarek. Obie zwyciężczynie otrzymały nagrody w postaci bonów. Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim uczestniczkom za udział. Ilość prac, ich jakość, kreatywność wykonania oraz wartość estetyczna wywołały u organizatorów – GCKSiT w Godowie – zaskoczenie i wzbudziły zachwyt.

A. Szwarc

EKO – „BAJKOWE WZGÓRZE”

Przedszkole w Skrzyszowie przystąpiło do kampanii edukacyjnej organizowanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, która skierowana była do śląskich placówek pt. „MOGĘ! Zatrzymać SMOG – Przedszkolaku złap oddech!”. Celem kampanii jest podniesienie świadomości ekologicznej mieszkańców województwa śląskiego, w szczególności dzieci w wieku przedszkolnym, ich rodziców i opiekunów w zakresie wpływu zanieczyszczonego powietrza na zdrowie. Podczas zajęć przedszkolacy brali udział w zabawach badawczych związanych z powietrzem, poznali przyczyny zanieczyszczenia środowiska oraz kształtowali zachowania proekologiczne. Zwieńczeniem rozmów o ekologii był udział Emmy Skrzyszowskiej z grupy „Biedroneczki” w konkursie recytatorskim organizowanym przez Miejskie Przedszkole nr 16 w Katowicach pt. „Przyroda w słowach zaklęta”. Dziewczynka pięknie zaprezentowała wiersz pt. „Mali strażnicy przyrody” J. Kasperkowiak i swoim występem zachwyciła jury, zdobywając II miejsce w swojej kategorii wiekowej. Emmie bardzo gratulujemy, a rodzicom dziękujemy za pomoc w przygotowaniu dziewczynki do konkursu.

Magda Kiełbasa

MIĘDZYGMINNA DEBATA OKSFORDZKA NA TEMAT EDUKACJI ZDALNEJ W DOBIE KORONAWIRUSA

Czas przemija, wypowiedziane słowo pozostaje.
Lew Tołstoj

23 lutego 2021 roku o godzinie 13:00 na platformie Teams zostały wypowiedziane słowa przez uczniów klas szóstych i siódmych podczas debaty oksfordzkiej, które odbiły się szerokim echem...

W ramach projektu odbyła się międzygminna debata oksfordzka na temat zdalnej nauki w dobie koronawirusa między Szkołą Podstawową w Gołkowicach a Szkołą Podstawową w Rogowie, organizatorami spotkania były Panie: Justyna Stokłosa oraz Beata Bienia.

Uczniowie dyskutowali ze sobą z zachowaniem zasad kultury oraz poprawności językowej, używali tylko argumentów rzeczowych i merytorycznych, nikt nie pomyślał nawet o osobistych wycieczkach, które w jakikolwiek sposób umniejszałyby przeciwnikowi. Przywoływali trafne argumenty, które popierali przykładami z własnego doświadczenia oraz odwoływali się do wzorców z literatury. Każda grupa tezę otrzymała kilka dni przed spotkaniem, co pozwoliło im bardziej merytorycznie przygotować się do dyskusji.

Debatę kierował Marszałek, to on udzielał głosu kolejnym osobom z drużyny. Jako pierwszy zabrał głos mówca ze szkoły w Rogowie, który powitał wszystkich zebranych oraz przedstawił swoją drużynę i ich stanowisko: Nauczanie zdalne jest korzystne dla uczniów. Po nim wystąpił pierwszy mówca opozycji, który zaprezentował stanowisko drużyny gołkowskiej: Nauczanie zdalne nie przynosi uczniom korzyści. Następnie głos wrócił do opozycji. Drugi mówca – podał inne argumenty za tezą, kolejny zbił argumenty strony przeciwnej, aż dotarliśmy do ostatniego mówcy, który przede wszystkim podsumował ar-

gumentację swojej drużyny. Grupa z Rogowa uważała, iż podczas nauki zdalnej bardziej rozwija swoje kompetencje informatyczne, lepiej korzysta z różnych aplikacji, no i przede wszystkim chroni zdrowie swoje oraz swoich najbliższych, zaś grupa gołkowska mówiła o braku motywacji, gorszej jakości przyswajania wiedzy, zaburzeniu relacji rówieśniczych i o problemach zdrowotnych.

Po skończonej wymianie zdań podziękowaliśmy za ciekawą dyskusję, nawet jeżeli w dalszym ciągu drużyny nie były przekonane do stanowiska drugiej grupy.

Kolejna, bardzo podobna, debata odbyła się 4 marca 2021 roku, była to dyskusja wewnątrzszkolna, również na platformie Teams, pomiędzy uczniami klas szóstych, siódmych i ósmych. Z tego spotkania wypłynęły zbliżone wnioski, gdyż temat był ten sam. Debata zarówno szkolna jak i międzyszkolna przyniosła młodzieży wiele korzyści, pozwoliła uczniom usłyszeć dobrze dobrane argumenty i przykłady. Pokazała im, jak umiejętności retoryczne wpływają na odbiorców wypowiedzi. Uczniowie poszerzyli swoje horyzonty, przekonali się, że można ze sobą kulturalnie i rzeczowo dyskutować – bez agresji, argumentów ad personam, z szacunkiem dla rozmówcy i jego poglądów.

Żyjemy jednak w świecie, który nieustannie do nas przemawia przez różne media, mówi i próbuje przekonać do swoich racji, dlatego powinniśmy uczyć młode pokolenie umieć odsiewać fakty od opinii, prawdę od zrzecznej manipulacji. Idealnym narzędziem do tego jest debata oksfordzka, która myślę, że na długo pozostanie na językach wielu osób...

Beata Bienia

SUKCESY SKRZYSZOWSKICH UCZNIÓW

Z ogromną dumą informujemy, że troje uczniów naszej szkoły uzyskało tytuł laureata w wojewódzkich konkursach przedmiotowych:

- Marta Szczurek z języka polskiego (opiekun p. Patrycja Malura),
- Maciej Kopiec z języka angielskiego (opiekun p. Luiza Dworok),
- Tomasz Tomecki z historii (opiekun p. Danuta Dąbrowska).

Przywilejami laureata jest najwyższa roczna ocena z przedmiotu, przyjęcie w pierwszej kolejności do wybranej publicznej szkoły ponadpodstawowej, a także zwolnienie z egzaminu ósmoklasisty z przedmiotu, z którego osiągnął sukces. Maciej Kopiec brał również udział w konkursie z matematyki, w którym uzyskał tytuł finalisty (opiekun p. Mirela Zgrzędek).

Gratulujemy sukcesu zarówno uczniom, którzy wytrwale przygotowali się do udziału w konkursach, a także ich rodzicom, którzy wspierali swoje dzieci.

Patrycja Malura



Laureaci konkursów przedmiotowych

GŁOSKI TO NIE WSZYSTKO



Gry i przyrządy do ćwiczeń sensorycznych i oddechowych

W marcu br. w Przedszkolu Publicznym „Bajkowe Wzgórze” w Skrzyszowie zorganizowany został gminny konkurs logopedyczny pod hasłem „Głoski to nie wszystko”. Celem konkursu było przede wszystkim zwiększenie świadomości na temat zakresu zadań i obszarów, jakimi zajmuje się współczesna logopedia dziecięca, a także rozbudzanie kreatywności i talentów dzieci oraz poszerzenie wiedzy rodziców na temat możliwości wykorzystywania ćwiczeń logopedycznych w codziennej zabawie z dzieckiem. Zadaniem dzieci i ich rodziców było przygotowanie gry, zabawki lub przyrządu do ćwiczeń słuchowych, oddechowych, sensorycznych lub usprawniających narządy mowy. Do konkursu zgłoszonych zostało 13 prac. W większości były to gry lub przyrządy do ćwiczeń sensorycznych i oddechowych. Kreatywność i sposób wykonania zabawek przerosły oczekiwania organizatorów. Wśród nagrodzonych prac znalazły się m.in. pomysłowa sensoryczna gra w klasy, przepięknie wykonana drewniana układanka wielofunkcyjna oraz recyklingowy smok do ćwiczeń oddechowych. Główne nagrody powędrowały do sześciu osób, ale wszyscy uczestnicy zostali docenieni i obdarowani dyplomami oraz upominkami logopedycznymi. Mamy nadzieję, że udział w konkursie był dla dzieci i rodziców okazją do wspólnej, kreatywnej zabawy. Dziękujemy i gratulujemy wszystkim uczestnikom.

Magdalena Barańska

TYDZIEŃ JĘZYKA OJCZYSTEGO W SKRZYSZOWIE

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego obchodzimy corocznie 21 lutego. Został on ustanowiony przez UNESCO 17 listopada 1999 roku, a obchodzony jest od 2000 r. Data święta stanowi upamiętnienie tragicznego wydarzenia w Bangladeszu, gdy w 1952 roku pięciu studentów zginęło podczas demonstracji, domagając się uznania języka bengalskiego jako języka urzędowego. Świadomość znaczenia języka ojczystego przyczynia się do rozwijania edukacji globalnej oraz wpływa na kształtowanie społeczeństwa zarówno w znaczeniu lokalnym, jak i globalnym. Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego dąży do ochrony języków ojczystych jako wspólnego dziedzictwa kulturowego. Przesłanie dla Polaków jest jedno – dbajmy o swój, najpiękniejszy na świecie, język ojczysty. Nasza historia także pamięta wydarzenia związane z zakazem używania języka ojczystego, wystarczy przypomnieć protest dzieci z Wrześni czy zakazy zaborców, by mówić, pisać, nauczać, a nawet modlić się w języku ojczystym. W tym roku dzień 21 lutego przypadł w niedzielę, stąd też pani bibliotekarka jeszcze w styczniu ogłosiła w klasach 1-3 Tydzień Języka Ojczystego. Każdy dzień tego wyjątkowego tygodnia był poświęcony innemu zagadnieniu. I tak w poniedziałek w każdej klasie wyłoniono „Mistrza Pióra”, we wtorek „Mistrza Pięknego Czytania”, w środę uczniowie pięknie kolorowali inicjały, a w czwartek rozwiązywali rebusy językowe. Ostatniego dnia odbył się Dzień Gwary, podczas którego uczniowie mogli do woli rozmawiać gwarą. Oprócz tego na lekcjach panie odczytywały im popularne wiersze lub teksty w gwarze śląskiej, a na koniec wyłoniono „Mistrza Gwary Śląskiej”. Ten dzień był chyba najweselszy i najśmieszniejszy, co chwilę w klasach wybuchały salwy śmiechu i niesły się po całej szkole. Całotygodniowe obchody Dnia Języka Ojczystego przyniosły wiele frajdy dzieciom, które z wielką niecierpliwością oczekiwały wyników poszczególnych konkurencji, za które otrzymywały dyplomy i upominki. Poszczególne dni zostały również przeniesione na czytelnicze zajęcia świetlicowe. Oczywiście nie zapomniano też o klasach starszych. Uczniowie klas czwartych i szóstych mogli wykonać dowolną techniką plakat promujący Dzień Języka Ojczystego. Natomiast uczniowie klas siódmych i ósmych próbowali zostać mistrzami gwary. Mogli oni napisać gwarą tekst o tym, jak piękny i ważny jest język polski lub przełożyć na gwarę fraszkę Jana Kochanowskiego „Na lipę”. Uczniowie nie zawiedli – wykonali piękne plakaty oraz postarali się o oryginalne teksty gwarowe fraszki.

Iwona Brudny

NA LIPA

Gościu, siednij se pod mym liściem i dychnij trocha,
Nie sięgnie cię tu klara co z nieba blynduje
Nawet jak się wzbije z wysoka.
Tu rontym wjatory z pola zawijwają
I ptoki se zacie śpywają.
Z kwiotków robotne pszczoły miód zbysrajają,
Co potym w szlachty byfyje ozdobiają.
Moj cichy szep przywoło syn pjkny,
Więc legnij se, zamknij ślypia i pomarz o czym pjkny.
Mimo żech nie jabłoń i nie orzech twardy
Pjkny je zy mie strom hardy.

Julia Czyż, kl. 7

NA LIPA

Chłopie, siednij se pod mym liściem i dychnij se,
nny dondzie cie tu klara, przyrzekom jo ci,
choć się nawysze wzbije, a ajnfachowe promienije
symną pod swoje stromy roztrzelane cyynie,
tukej dycki oziembnyte wiatry z pola zawiewają,
tukej słowiki, tukej szpoki wdzięcznie lamyncą,
z moich woniatych kwiotków robotne pszczoły
bierom miód, kiery potym syci pańskie stoły,
a jo swym cichym szepnym sprawić umia,
że człowiekowi łacno słodkie spani przyypadnie,

jabłek wprawdzie nie rodza, lecz mi panoczek tak kładzie
za szczerp najpłodniejszy w herpskim sadzie.

Michał Jedlina, kl. 7

NA LIPA

Gościu, siodej se pod mym liściem i se dychnij!
Nie dóndzie cie tu słońce, obiecują ci to,
Choć bydzie wysoko na niebie, a proste promyczki
Zasmyczą pod swoi drzewa rozszcylone cyynie.
Tu zawsze zimny wiater z pola wieje,
Tu słowiki, tu szpoki piyknie śpiywają.
Z mojigo kwiotka, co tak piyknie wónio, robotne pszczoły
bierą miód, kiery potym piyknie wyglądo na pańskim stole.
A jo swóm cichóm godkóm sprawić umiym łatwo,
Że człowiekowi rychło zachce się spać.
Jabłek jo nie rodza, yno mie pan tak widzi
Jak szczerp najpłodniejszy w tej boskij zogradzie.

Oliwier Kurasz, kl. 7

NA LIPA

Chopku, siednij pod mojim listkiem, a dychnij se!
Nie chyci cie tu klara, mosz słowo me,
Bo choby była fest wysoko i prosto blyndowała,
To pod stromym kupa cyinia bydzie Ci dowala.
Tu dycko wiatry od gonów piždźą,
Tu roztomańte ptoki pociesznie gwizdzą.
Z mojigo woniatego kwiotka robotne biny
Bierą miód, kiery cynią se szlacheckie rodziny.
A jo swoim szepnym umia sprawić tak,
Że koždy wartko uśnie choby se zjod mak.
Jabka na mie nie rosom, choć o mie tak dbajom,
I za najzocniejszy stromek w zegródce uznajom.

Bartosz Penkała, kl. 8

NA LIPA

Gościu, siednij pod mym listkiem, a dychnij se!
Nny dojdzie cie sam klara, przyrzekom jo ciebie,
Choć się najwyżyj wzbije, a ajnfachowe promiynie
Ściongom pod swoji stromy roztrzelane cyynie.
Sam zawždy oziombnynte wiatry z pola zawiwawjom,
Sam słowicy, sam szpoki odwziyncznie narzykajom.
Z mojj woniajoncej blumy robotne pszczoły
Bierom miód, kiery potym piykni pański stoły.
A jo swoimi cichymi szkamrami sprawić umia snadnie,
Iże człowiekowi łacno słodke spanie przyypadnie.
Jabłek po prowdzie nny rodza, atoli mie pon tak kładzie
Za szczerp najplymniejszy w hesperyskim sadzie.

Antonina Szkatuła, kl. 7

NA LIPA

Pódziew tu i se siednij, co se trocha dychniesz,
Tu klara nie dowo, bo są some liści.
Tu sie bydziesz miół dobrze, yno wiater z pola,
Ptoki ci bydom śpiewać, nie spotkasz gorola.
Jo mom tak pikne kwiotki, łone tak woniajom,
Że pszczoły cołki lato nektar se zbysryjom.
Ty dej temu pokój. Co mosz tako mina?
Miodu ci kupa dają, jak zojdziesz w gościna.
A jak już se pojesz i pozbierosz szprymy,
To se tukej legnij, pospej z pół godziny.
Jabko ci glacy nie strzasko i nie zrobi gruczy,
Jo je tako szwarno, że insze stromy z zowieści puczy!

Jagoda Leśniak, kl. 8

100. ROCZNICA WYBUCHU III POWSTANIA

Niecałe dwa miesiące przed wybuchem III powstania, po ogłoszeniu nieoficjalnych wyników plebiscytu, strona niemiecka obwieściła swoje zwycięstwo. Za przynależnością Górnego Śląska do Niemiec zagłosowało 59,4%, natomiast za Polską – 40,3% uprawnionych do głosowania. O ostatecznym rozstrzygnięciu i interpretacji plebiscytu miała jednak zdecydować Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa (MKRiPleb) z jej mocodawcami w Paryżu, Londynie i Rzymie.

Rozmowy dotyczące wytyczenia linii granicznej przez MKRiPleb trwały od końca marca. Propozycje włosko-angielskie były dla Polski zdecydowanie niekorzystne. Podział przewidywał uzyskanie 25% powierzchni i 21% ludności obszaru plebiscytowego. 22 marca 1921 roku Wojciech Korfanty przedstawił swoją propozycję, która zakładała, że Polsce miałyby przypaść 60% powierzchni i 70% mieszkańców, jednak została ona odrzucona.



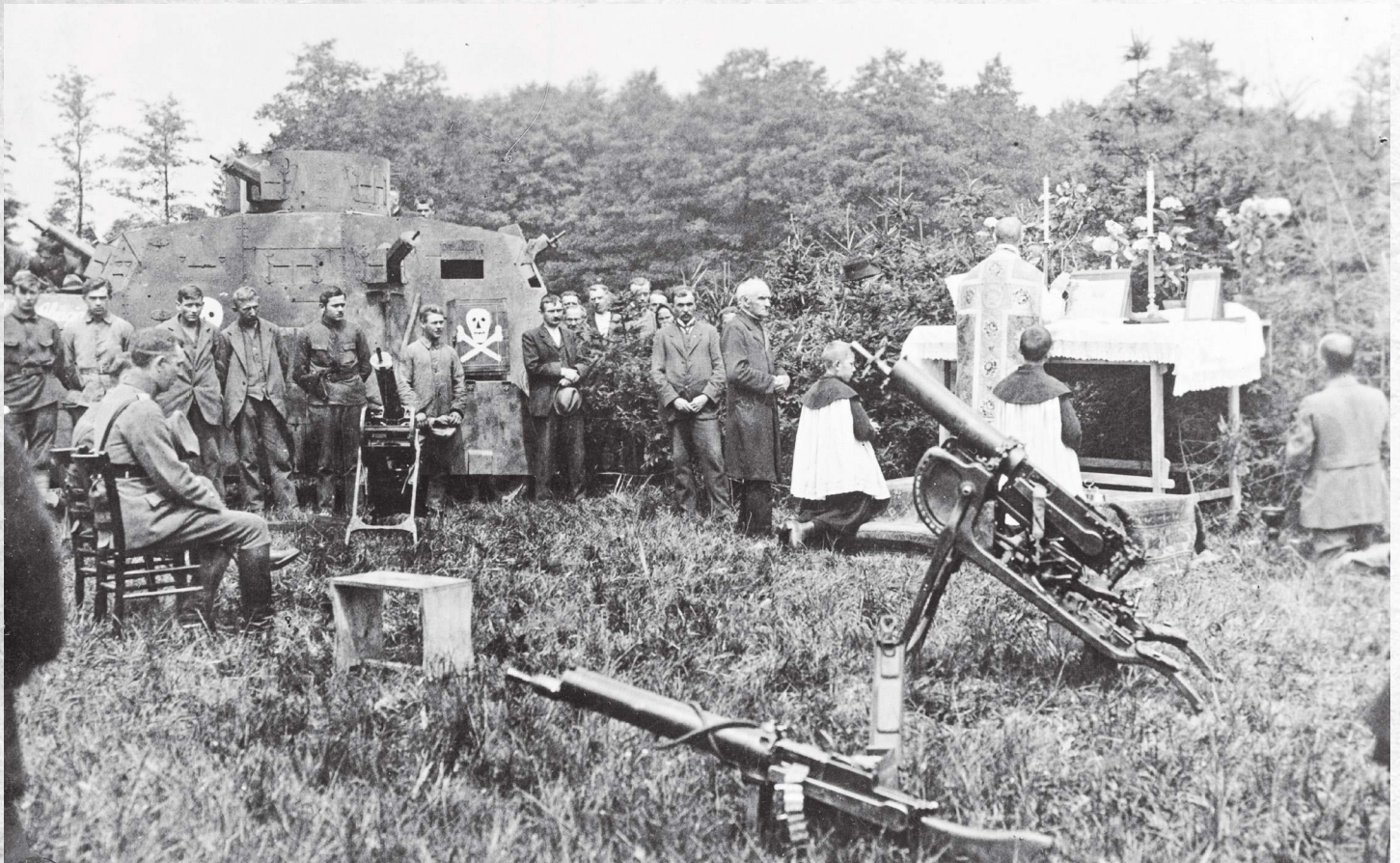
Oddział powstańczy z Katowic

Od zimy 1920 roku na Górnym Śląsku stacjonowali żołnierze francuscy, włoscy i brytyjscy. Ze stroną polską sympatyzowali Francuzi, natomiast z Niemcami – Włosi i Anglicy.

Obydwe strony konfliktu prowadziły intensywne przygotowania do kolejnej konfrontacji. Masowa konspiracja wojskowa istniała już po stronie polskiej, później stworzeniem formacji mundurowej zajęli się Niemcy. Możliwości działania konspiracji w ramach Organizacji Bojowej Górnego Śląska (Kampforganisation Oberschlesiens – KOOS) zostały jednak ograniczone dzięki aktywności polskiego wywiadu – bezpośrednio przed plebiscytem i tuż przed wybuchem III powstania Francuzi przejęli niektóre niemieckie magazyny z bronią i dokonali przewencyjnych aresztowań wśród przywódców tej organizacji. Na początku maja 1921 roku utworzono formację Samoobrona Górnego Śląska (Selbstschutz Oberschlesiens – SSOS), w której oprócz członków KOOS znalazły się także oddziały ochotników napływających z Rzeszy Niemieckiej. O powstaniu i dowództwie Samoobrony zdecydowała Reichswehra.

Polska organizacja wojskowa była rozbudowywana stopniowo po II powstaniu śląskim. Od jesieni 1920 roku funkcjonowała pod nazwą Centrali Wychowania Fizycznego (CWF) jako jeden z wydziałów Polskiego Komitetu Plebiscytowego (PKPleb). Na jej czele stał kpt. Mieczysław Paluch, zastępcą został Alfons Zgrzebniok, szefem sztabu był Jan Wyglenda, a jego zastępcą Michał Grażyński. Po interwencji Wojciecha Korfanty CWF rozwiązano i włączono do nowej organizacji – Dowództwa Obrony Plebiscytu (DOP). Dowódcą DOP został płk Paweł Chrobok, natomiast jego zastępcą mianowano ppłk. Macieja Mielżyńskiego (w kwietniu 1921 roku awansował na stanowisko dowódcy). Oddziały podporządkowane DOP były finansowane przez polski rząd, który oficjalnie nie akceptował decyzji o wybuchu powstania.

Na dowódcę wojskowego powstania Korfanty wyznaczył dotychczasowego dowódcę DOP ppłk. Macieja Mielżyńskiego (ps. Nowina-Doliwa), a szefem jego sztabu został mjr Stanisław Rostworowski ▶



Msza polowa. Widoczne ciężkie karabiny maszynowe Maxim wz. 1908 na podstawie saneczkowej i lekki karabin maszynowy MG 0815. W tle samochód pancerny Erha

ŚLĄSKIEGO | 2 MAJA – 5 LIPCA 1921 ROKU



I kompania 1. batalionu Straży Granicznej

(ps. Lubieniec). Po wybuchu walk w dotychczasowej siedzibie w Sosnowcu usytuowano tzw. Naczelną Komendę Wojsk Powstańczych (NKWP), która dysponowała własnym wywiadem. Organem stanowiącym i naczelnym organem wykonawczym podczas powstania była Naczelna Władza Powstańcza (NWP).

Siły polskie na początku III powstania liczyły około 30 tysięcy żołnierzy, natomiast w momencie zakończenia działań wojennych liczba ta sięgała 46 tysięcy. W pomoc dla powstańców zaangażowało się też Wojsko Polskie. W odróżnieniu od walk w latach 1919-1920 oddziały dysponowały dobrym uzbrojeniem. Oprócz karabinów mauser 98 i pistoletów mauser C 96, najbardziej skuteczną bronią był lekki karabin maszynowy MG 08/15, samochody pancerne i pociągi pancerne. W trakcie powstania uzupełniono także uzbrojenie powstańców o działa.



Powstańcy ciężki karabin maszynowy Maxim wz. 1908 na podstawie saneczkowej w akcji nad Odrą

Siły niemieckie nie posiadały na początku powstania ani artylerii, ani pojazdów bojowych. Znaczne wzmocnienie Niemców nastąpiło w przededniu wybuchu walk o Górę Świętej Anny, gdy otrzymali pełne zaopatrzenie w indywidualną broń strzelecką, działa artyleryjskie, pociągi pancerne oraz wsparcie pododdziałów niemieckiej kawalerii.

Przygotowania do III powstania były od miesięcy uzgadniane z Ministerstwem Spraw Wojskowych. I i II powstanie śląskie było, w odróżnieniu od ostatniego powstania, efektem nacisku oddolnego Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska (POW GŚ), w kontekście którego trudno mówić o skoordynowaniu działań wojskowych.

W poniedziałek 2 maja 1921 roku ogłoszono strajk generalny. W nocy z 2 na 3 maja polscy powstańcy przeprowadzili skuteczną akcję dywersyjną polegającą na wysadzeniu mostów na Odrze i tym samym odcięciu połączeń kolejowych między Rzeszą Niemiecką a Górnym Śląskiem. Umożliwiło to szybkie objęcie kontrolą dużego obszaru, w tym Górnośląskiego Obszaru Przemysłowego, co było dużym sukcesem. 3 maja w Rybniku i Kędzierzynie doszło do walk między powstańcami a niemiecką kompanią Policji Plebiscytowej (APO). Ze względu na brak oddziałów niemieckich do większych starć dochodziło jednak rzadko i miały one charakter rozproszony.

Niekwestionowanym autorytetem wśród polskich Górnoszlązaków stał się Wojciech Korfanty, który ogłosił się dyktatorem powstania. Decyzja o rozpoczęciu powstania wynikała z analizy sytuacji pod koniec kwietnia 1921 roku i oceny szans zwycięstwa. W zamyśle Korfante go miało ono jednak ograniczyć się do krótkiej demonstracji na wzór II powstania śląskiego.

10 maja Korfanty poinformował o wstrzymaniu walk i zakończeniu strajku generalnego, co rozpowszechniło wśród ochotników mylne przekonanie o końcu powstania – w momencie, gdy najważniejsza bitwa była dopiero przed armią powstańczą. Podjęcie pierwszej próby niemieckiej kontrofensywy 14 maja było zapowiedzią zbliżającego się starcia militarnego oddziałów regularnych obydwu stron.

Plan demonstracji wojskowej Korfante go upadł, dlatego jedynym wyjściem było kontynuowanie walki oraz przesuwanie się dalej na za- ▶

chód, opanowanie terenów na prawym brzegu Odry i zajęcie miast Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

Kluczowymi punktami na mapie dla dalszego rozwoju sytuacji była miejscowość Góra Świętej Anny oraz Góra Chełmska. Politycznie chodziło o zajęcie miejsca kultu wszystkich Górnoślązaków i tym samym osłabienie morale polskich powstańców, zaś cel wojskowy obejmował opanowanie wzniesienia umożliwiające kontrolę ruchu wojsk.

Ofensywa niemiecka rozpoczęła się wcześniej od polskiej, bo 21 maja 1921 roku. Do dziś znana jest jako bitwa o Górę św. Anny. Niemcy zaatakowali o godzinie 2.30 w nocy. Polski kontratak przed świtem okazał się nieskuteczny i zapoczątkował odwrót oddziałów, w których pojawiły się pierwsze oznaki paniki spowodowane brakami w zaopatrzeniu i niemiecką przewagą. Stale napływało wielu rannych. Po zajęciu okolicznych wsi, około 12.30, dowódca bawarskiego Oberlandu mjr Ernst Horadam wydał rozkaz szturm na Górę Świętej Anny i klasztor na szczycie góry.

21 maja wieczorem Niemcy nie tylko dokonali wyrównania frontu, ale też uzyskali znaczne jego wygięcie, grożące oddziałom polskim przerwaniem linii obrony. Powstańcy utracili kontrolę nad dwudziestoma ośmioma miejscowościami. Polskie bataliony, zmuszone do wycofania się, po całym dniu walk poniosły duże straty w ludziach.

Druga faza bitwy rozpoczęła się rankiem 23 maja od polskiego kontrnatarcia. Walki toczyły się z niebywałą zaciętością. Dzień zakończył się jednak taktycznym sukcesem strony niemieckiej oraz odparciem polskiego kontrataku i dodatkowym pogłębieniem wygięcia polskiego frontu na wschód. W dniach 24-25 maja również postępowało wydłużenie frontu. Od 26 do 27 maja walki uległy wyciszeniu, a działania kierowano w stronę rozwiązania politycznego. Korfanty usilnie dążyły do podpisania zawieszenia broni. W czasie trwania rozmów Niemcy otrzymali rozkaz, by zaatakować na kierunku Olza-Uchylsko-Gorzyczki. Dzięki udanemu polskiemu kontratakowi próba obejścia Wodzisławia na południu nie powiodła się, a niemiecka linia frontu została przerwana. Mimo to nadal liczone na polityczne rozstrzygnięcie podczas rozmów dwustronnych z aliantami.

Pod koniec maja polscy, jak i niemieccy dowódcy wojskowi mieli ten sam dylemat: przejść do działań defensywnych czy zacząć realizować plan ofensywny. W nocy 30 maja rozgorzały nowe batalie, m.in. bardzo zacięte starcie o Kalinów. Pierwsze dwa dni czerwca były czasem kontynuacji rozmów przy jednoczesnym powrocie do zaciekle prowadzonych walk. Skutki niemieckiej ofensywy były już widoczne: polskiej stronie wyczerpywały się zasoby, brakowało zaopatrzenia, a dowództwo tkwiło w kryzysie. Mimo to trwał kontratak polski i próbowano zająć Leśnicę.

4 czerwca rozpoczęła się druga faza niemieckiej ofensywy, która zakończyła się odzyskaniem Kędzierzyna przez Niemców. Polacy bez-



Grupy powstańców na pozycjach nad Olzą – powstańcy przy ziemiance

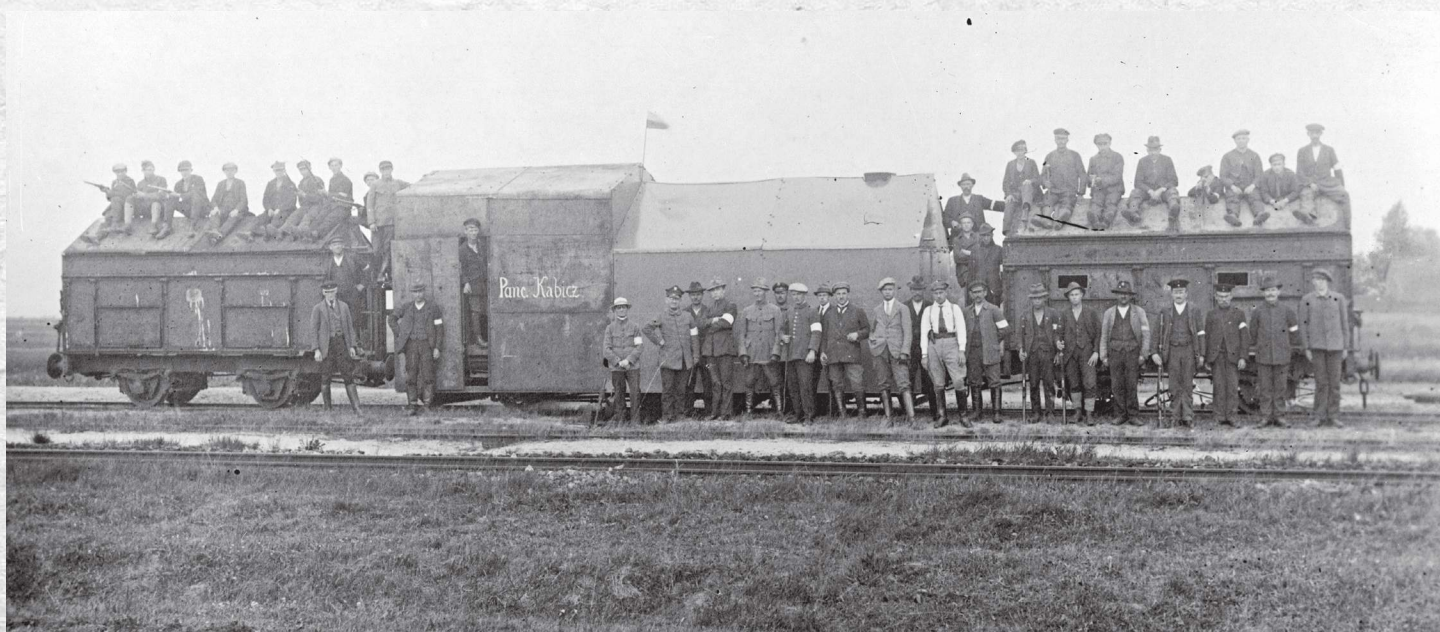
skutecznie starali się ponownie zająć mosty na Kanale Kłodnickim. Niemcom udało się przesunąć linię frontu na wschód o kolejnych kilkadziesiąt kilometrów i odsunąć zagrożenie polskim uderzeniem z południa, a także uzyskać zabezpieczenie pozycji niemieckich w Koźlu. Strona polska poniosła w bitwie o Kędzierzyn bardzo duże straty. Pod tym względem starcie było znacznie większe niż wcześniejsza bitwa o Górę św. Anny.

Sukces taktyczny Niemców po bitwach o Górę Świętej Anny i Kędzierzyn nie pociągnął za sobą osiągnięcia strategicznego celu. Niemcom nie udało się wkroczyć do centrum okręgu przemysłowego ani zająć utraconych na początku maja powiatów we wschodniej części Górnego Śląska.

5 i 6 czerwca polscy powstańcy ponawiali próby odbicia dworca w Kędzierzynie, jednak obie zakończyły się niepowodzeniem. Dzień później powstańcy przeprowadzili nocny atak na niemiecki posterunek w Kalinowie. Doszło wtedy do strzelaniny z udziałem Francuzów, w wyniku której do niemieckiej niewoli wzięto żołnierzy patroli alianckich. Incydent potraktowano jako dalsze ofensywne działania Niemców mimo ich deklaracji o dążeniu do pacyfikacji konfliktu. W tym czasie trwały też ostrzeliwania Raciborza przez polską artylerię. Odpowiedzialni za ten odcinek Włosi bezskutecznie próbowali wymusić zakończenie ostrzału.

Od 9 czerwca, poza nielicznymi incydentami, można mówić o względnym spokoju na froncie. Strony konfliktu zaczęły przygotowywać sposób wycofywania się oddziałów ze strefy walk. Jeszcze 11 czerwca, przed podpisaniem ostatecznego porozumienia, powstańcy próbowali zaatakować Racibórz, jednak akcja została szybko zakończona. O rozstrzygnięciu losu Górnego Śląska miała zdecydować konferencja międzysojusznicza.

Wycofywanie się polskich sił powstańczych potwierdzono 14 czerwca. W niektórych miejscowościach rozwiązano już SSOS. Kolejne etapy operacji omówiono 21 czerwca.



Powstańczy pociąg pancerny Kabicz. W skład pociągu wchodzi beztendrowy parowóz T37 opancerzony oraz dwa wagony 2-osiowe, węglarki żelazne



Powstańcza kuchnia polowa, z laseczką stoi dowódca składu Leon Kabciz

Alianci byli gotowi na wprowadzenie swoich oddziałów w lukę pomiędzy wycofującymi się siłami polskimi i niemieckimi. Porozumienie obydwu stron zostało podpisane 25 czerwca w Błotnicy Strzeleckiej. Do 30 czerwca Niemcy mieli opuścić tereny zajęte w wyniku ofensywy majowej, a do 3 lipca Polacy mieli wycofać się z okręgu przemysłowego. Ostatnia faza zakładała całkowite opuszczenie do 5 lipca przez polskie i niemieckie siły obszaru plebiscytowego.

Oficjalne zakończenie powstania i rozwiązanie wojsk powstańczych nastąpiło zgodnie z przyjętym planem – 5 lipca 1921 roku.

Po zakończeniu powstania przyszłe losy Górnego Śląska oddano w ręce aliantów. 12 października 1921 roku Rada Ligi Narodów podjęła uchwałę o podziale regionu. Aby przyjęte porozumienie weszło w życie, koniecznym było spełnienie warunku zagwarantowania mniejszościom narodowym po obydwu stronach granicy specjalnych praw zabezpieczających ich swobodną działalność polityczną, gospodarczą i kulturalną.

Dopiero przeszło rok po wybuchu powstania, 15 maja 1922 roku, podpisano ostatecznie polsko-niemiecką Konwencję dotyczącą Górnego Śląska, znaną jako Konwencję Genewską o Górnym Śląsku. Miesiąc później podpisano umowę dotyczącą warunków przejmowania przyznanych obydwu państwom terytoriów. Na podzielony Śląsk od zachodu mogły wkraczać wojska niemieckie, zaś od wschodu – wojska polskie. Po stronie niemieckiej utworzona została Prowincja Górnośląska, a po stronie polskiej autonomiczne województwo śląskie.

W Warszawie został zawiązany Polski Centralny Komitet Uroczystości Dnia Objęcia Górnego Śląska, którego zadaniem było rozpropagowanie znaczenia tego wydarzenia w Rzeczypospolitej. W całym kraju

odprawiano uroczyste msze i organizowano wiece. Radość z zakończenia czteroletniego konfliktu była ogromna.

Liczba poległych Polaków w III powstaniu śląskim nie jest do końca znana, ale mówi się o około 1800 zabitych (przy ustalonych 477 ofiarach I powstania oraz 78 ofiarach II powstania). Po stronie niemieckiej było około 500 poległych.

III powstanie śląskie – wraz z dwoma powstaniami wielkopolskimi, powstaniem sejneńskim oraz II powstaniem śląskim – jest zaliczane do pięciu zwycięskich powstań narodowych w historii Polski.

Opracowanie na podstawie: R. Kaczmarek, Powstania Śląskie 1919-1920-1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2019, s. 343-408, 418-477, 514, 524-530.

Książka dostępna w Gminnej Bibliotece Publicznej w Godowie.

Zdjęcia archiwalne pochodzą z zbiorów Muzeum Powstań Śląskich w Świętochłowicach.



III powstanie – mapa



Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Godowie oraz Szkoła Podstawowa im. Powstańców Śląskich w Skrzyszowie zapraszają w dniu **5 maja 2021 r. o godz. 10.00** na sesję pt.

GMINA GODÓW NA ZIEMI WODZISŁAWSKIEJ. ZARYS DZIEJÓW. W STULECIE III POWSTANIA ŚLĄSKIEGO.

W TRAKCIE SESJI WYGŁOSZONE ZOSTANĄ TRZY WYKŁADY:

- dr. hab. prof. UŚ Krzysztofa Nowaka *O pograniczu polsko-czesko-niemieckim*,
- prof. dr. hab. Ryszarda Kaczmarka *Gmina Godów w powstaniach śląskich*,
- dr Danuty Dąbrowskiej *Polskość Górnego Śląska na tle rysu historycznego parafii i szkoły w Skrzyszowie*.

Sesja odbędzie się w Ośrodku Kultury w Skrzyszowie.

Możliwość udziału publiczności uzależniona jest od sytuacji epidemiologicznej w kraju oraz wprowadzanych obostrzeń.

Sesja będzie transmitowana na żywo na kanale GCKSiT Godów na YouTube.

III POWSTANIE WE WSPOMNIENIACH

AUGUSTYN KRÓTKI (1897–1987), GOŁKOWICE



Trzeciego maja 1921 roku wybuchło III powstanie. Ludność polska niezadowolona była z wyników plebiscytu. Zebraliśmy się na Skrbeńsku i poszliśmy do Gołkowic. A następnie oba plutony miały iść do Wodzisławia, ale rozkaz ten został zmieniony i poszliśmy do Jastrzębia. W Jastrzębiu trwały walki między powstańcami a oddziałem włoskim, który wchodził w skład Międzysojuszniczej Komisji. Włosi pomagali Niemcom, chociaż byli tu po to, aby dopilnować przebiegu plebiscytu. Walki w Jastrzębiu były bardzo zacięte. Naszym dowódcą był porucznik Wawrosz Izydor. Z naszej strony poległo wielu ludzi. Przeciwnicy ponieśli jednak większe straty i musieli się poddać.

Z Jastrzębia wszyscy przeszli do Wodzisławia. W Wodzisławiu trwały walki. Nie walczyliśmy tam długo, gdyż więcej powstańców nacierało na Wodzisław i Niemcy zostali pobici.

Z Wodzisławia drużyny Skrbeńska i Gołkowic pojechały do Bełsznicy. W Bełsznicy znajdowała się kuchnia polowa. Tam przydzielili nam odcinki do obrony. My – pluton ze Skrbeńska byliśmy nad Olzą koło wału kolejowego, biegnącego od Kornowaca w kierunku na Racibórz. Pluton ze Skrbeńska był po jednej stronie wału, a z Gołkowic po drugiej. Po drugiej stronie rzeki Olzy byli już Niemcy. Byliśmy tam krótko, gdyż musieliśmy się wycofać do Kamienia. Tam przerwaliśmy linię kolejową w dwóch miejscach, żeby nie mógł dojechać pociąg pancerny. Byliśmy podzieleni na dwa oddziały. Jeden był zajęty pilnowaniem odcinka, a drugi odpoczywał. W nocy Niemcy naprawili tory i nad ranem nadjechał pociąg pancerny. Uciekli się do podstępu. Ubrani w rogatywki wprowadzili w błąd powstańców, kiedy otwarli do nich ogień, było już za późno. Niemcy wspomagani ogniem z pociągu pozabijali prawie połowę drużyny powstańców. Wielu zostało rannych. Drugi pluton, w którym ja byłem, musiał się wycofać do Rogowa. W Rogowie nie byliśmy długo. Po kilku dniach zwolniono nas do domów.

*(pisownia oryginalna)
Kronika Gołkowic*



AUGUSTYN MENCNER (1903–1984), GODÓW



Należąc do P.O.W. chodziłem z innymi peowiakami do Pruchnej i Zebrzydowic po broń i amunicję potrzebną w przyszłym III powstaniu śl. Broń tę i amunicję magazynowano w zabudowaniach mojej matki i stąd rozdzielano na dalsze placówki jak: Rydułtowy, Pszów, Wodzisław, Radlin i Markłowice. Po broń chodziliśmy przeważnie w soboty, a wydawanie odbywało się w niedzielę pod wieczór. Przeważnie jeżdżono w trzech ludzi tj. woźnica i „małżeństwo”. Pojazdem była dawniej często używana „koszyna”. Taki transport był zawsze ryzykowny, gdyż wówczas już w okręgu Wodzisław władza wojskowa była w rękach wojsk alianckich /włoskich/. Oni raczej nie wykazywali wielkiej gorliwości w służbie. Więcej naprzykrzali się funkcjonariusze Policji Plebiscytowej /Apo/, ale i to było do przezwyciężenia, zważywszy, że policja ta była już po połowie polska. Przed zbliżającym się plebiscytem byłem wraz z innymi moimi kolegami używany do pracy jako kurier, a wieczorami śledziłem osobników znanych jako Niemców. Z przechowywaniem broni miałem często pewne trudności, z uwagi na rewizje ze strony wojsk alianckich, gdyż przez polską stronę „Apo” byliśmy zawsze uprzedzani. Bardzo często na noc wynosiło się te rzeczy do lasu, a rano wcześniej należało je znosić do domu i czyścić. Do

MIESZKAŃCÓW GMINY GODÓW

tego wszystkiego byli mi wydatnie pomocni moi siostrzeńcy: Franek i Janek BANOT, którzy wówczas u nas mieszkali. W dniach, kiedy w zabudowaniach była większa ilość broni, to na strychu „biwakowała” zawsze drużyna ochrony, a na zewnątrz wystawiano posterunki alarmowe. Na szczęście nie zaszła potrzeba obrony fortecy, gdyż, jak się później dowiedzieliśmy, to „Apo” o naszej „reducie” wiedziało dużo więcej niż myśmy przypuszczali. Ale też woleli nie ryzykować. O tymże magazynie posiadam od ówczesnego d-cy baonu WAWROSZA Izydora zaświadczenie, w którym magazyn ten stawia w pochlebnym świetle.

W plebiscycie nie brałem udziału, ze względu na młodociany wiek. Moja czynność, która miała na długo upamiętnić ten historyczny dzień polegała na tym, że z siostrą Heleną (Sikora) zasadziłyśmy na naszym polu przy drodze, obecnej ulicy Leśnej, młody dąbek, który tam jeszcze rośnie. Przyrzeczono mi go nie likwidować. Zwróciłem się do Zarządu Gminnego ZBoWiD z wnioskiem o upamiętnienie tego drzewa jako pomnik przyrody; czy to nastąpi, nie wiem.

Niedługo po plebiscycie, bo w nocy z 2-go na 3-go maja 1921 r., zostałem rozkazem ówczesnego d-cy plutonu gołkowickiego Piotra BRZOZY zobowiązany do wydania wszystkiej broni i amunicji z magazynu oraz zaraz po północy do alarmowania znanych mi peowiaków. Po zebraniu się dość poważnej ilości uzbrojonych części udała się do placówki „Apo” celem jej rozbrojenia i unieszkodliwienia. Stwierdzono, że niemiecka część policji się ulotniła, a polska przyłączyła do powstania, pełniąc służbę jako żandarmeria wojskowa. Następnie udaliśmy się do Godowa, gdzie ówczesny d-ca komp. Józef BALCAR organizował podwozy ze dwora, celem przewiezienia nas pod Wodzisław. Po załadowaniu się na drabinioki i przyjechaniu na skrzyżowanie „Blazy” w Wilchwach została nasza komp. rozkazem d-cy pułku Józefa MICHALSKIEGO skierowana na odsiecz Jastrzębia-Zdroju, gdzie Włosi i Apo wzięli do niewoli jastrzębską kompanię. Po przybyciu naszej bardzo poważnej i dobrze uzbrojonej siły zostało Jastrzębie-Zdrój, wraz ze znajdującym się tam przeciwnikiem, okrążone i silnie i skutecznie ostrzeliwane. Zająłem stanowisko razem z d-cą baonu WAWROSZEM Izydorem i uczestnikami I-szej wojny światowej: Burdzikiem Józefem, Marcelem Wiktorem, Grobelnym Adolfem i innymi nad torem kolejowym Moszczenica-Jastrzębie. Po dłuższym ostrzeliwaniu nieprzyjacielskich stanowisk, ujrzyliśmy, w kierunku naszych stanowisk, biegnących z krzykiem, o przerwaniu ognia, dwóch cywilów z białymi chorągiewkami. Po dobiegnięciu do nas, prosili o wskazanie im punktu pobytu dowództwa. WAWROSZ Izydor przedstawił się jako d-ca całości, toteż został zaproszony do wzięcia udziału w pertraktacjach kapitulacyjnych. Wówczas Izydor WAWROSZ oddał mi do przechowania swoją parabelkę i udał się z parlamentariuszami. Po kilkugodzinnych obradach zostaliśmy powiadomieni, że jeńcy-powstańcy zostali z niewoli zwolnieni, „Apo”, jako jeńcy wojenni, odtransportowani do Sosnowca, a Włosi jako wojsko koalicyjne, z akcji wyłączeni i z pełną bronią zwolnieni. Odmaszerowali oni do Rybnika. Ja mogłem zatrzymać parabellum d-cy baonu, gdyż on zdobył sobie nowy. Nasza komp. udała się na jednodniowy urlop do domu z tym, że na drugi dzień należało się zgłosić do dalszej służby.

Po przybyciu do Wodzisławia przerzucano nas po różnych kwaterach jak: Sanatorium w Wilchwach, w obecnym Ośrodku Zdrowia w Wodzisławiu, w byłym dworze, w ewangelickiej szkole i nawet w gospodzie w Jedłowniku. Tam zostaliśmy przez ówczesnego d-cę komp. Balcara Józefa zaprzysiężeni uroczyście, że odtąd jesteśmy żołnierzami i podlegamy wszelkim prawom i obowiązkom wojskowym, a wszelka niesubordynacja będzie z całą surowością prawa wojennego karana. Na mnie jako niewojskowego przemówienie to zrobiło wielkie wrażenie, ale jak się później przekonałem, na niektórych to wcale nie podziało, gdyż za nimi mu-

siano wysłać karty dezercyjne i przez żandarmerię połową dostawiani byli do jednostki.

Po kilkudniowym pobycie w Wodzisławiu nasza komp. została skierowana na front. Zajęliśmy odcinek nad Odrą z zakwaterowaniem się w gospodzie w Nieboczowach. Chodziło się na patrolu i nad starą Odrą. Pewnego pięknego popołudnia oddział karabinu maszynowego został zaalarmowany, że od strony Pogrzebienia w naszym kierunku posuwa się oddział nieprzyjacielski i ostrzeliwuje przedpole z lekkiego moździerza. Karabinowy K. M. Kostka Emil, zabrał 1.k.m. i udał się przed wieś, gdzie miał stanowisko strzeleckie. Kiedy nieprzyjaciel zbliżył się na odpowiednią odległość, Kostka otworzył ogień, wystrzelując ogniem ciągłym całą taśmę. Interwencja była skuteczna. Świadczyły o tym okrzyki: „Waldemar, Waldemar hilf mir!”. Nieprzyjaciel się wycofał i wszystko wróciło do normy. Po kilkudniowym pobycie w Nieboczowach została nasza komp. z frontu wycofana i przeniesiona na kilkudniowym spoczynek. To postanowienie naszego d-ctwa nam nie odpowiadało, gdyż musieliśmy pozostawić wszelką broń, jak karabin maszynowy, wszystkie karabiny ręczne i lekki moździerz. Tej broni już nie odzyskaliśmy. Miało to bardzo złe następstwa.

Kilkakrotnie zmieniano się nasze miejsce postoju. W niedzielę dnia 22 maja 1921 r. po południu zaciągnęliśmy front pod Kamieniem n/Odrą. Byłem wyznaczony na pierwszą zmianę i postawiony nad samą Odrą, skąd zostałem zmieniony o północy. Po zmianie udałem się na spoczynek na kwatery, którą nasz pluton miał w gospodzie Sitka w Kamieniu. Wczesnym rankiem zostałem ze snu zbudzony i zaalarmowany, że Niemcy się przerwali. Ponieważ spałem w „pełnym” pogotowiu, udałem się natychmiast z innymi powstańcami na drogę prowadzącą do Bluszczów. Przedpole, skąd szła tyraliera, obserwował d-ca plutonu Szostek Rudolf i co chwilę wołał: „nie strzelać – to nasi”. Od strony Olzy-Odry posuwała się tyraliera z polskimi chorągiewkami i w rogatywkach. Po zbliżeniu się na odległość strzału otworzyli na nas ogień. Nasz oddział uzbrojony źle, bez broni maszynowej, bez ręcznych granatów, popadł w panikę. Na moim odcinku najwyższą szarżą był wspomniany Szostek, który także stracił orientację. /Ja miałem karabin Mauser wzór 88 ale bez wyrzutnika, a w ładownicach 120 naboju, których nie mogłem użyć/ Część naszego oddziału, ci z lewego skrzydła ode mnie, obrała kierunek ucieczki na Bluszczów, ja z innymi, z prawego skrzydła, obrałem Syrynię-Pszów. W Syryni spotkaliśmy jadącego w kolasce-dwukołowce d-cę baonu WAWROSZA Izydora, który śpieszył na front. Dalszego przebiegu i skutków przerwania frontu nie będę opisywał, ponieważ to już jest znane z innych opisów. Zaznaczę tylko, że nastąpiła zmiana w d-ctwie. D-cą III baonu został dotychczasowy d-ca 9-tej komp. BALCAR Józef, a d-cą 9-tej komp. – d-ca I-go plutonu BRZOZA Piotr. W wyniku przerwy padło z samego I-go plutonu 6 powstańców, a między nimi, także mój starszy brat EMIL. Przed pogrzebem brata nie mogłem udać się znowu na front, a po pogrzebie matka prosiła, żebym już nie poszedł, gdyż byłem jedynym synem w domu. Zabrałem maszynę do pisania i udałem się do biura d-ctwa III baonu, który wówczas miał swoje miejsce postoju w Bluszczowie.

Tam też przebyłem do czasu likwidacji powstania, które nastąpiło dnia 2 lipca 1921 r. w Pielgrzymowicach.

*(pisownia oryginalna)
Kronika Gołkowic*

ZAWYJĄ SYRENY

W nocy z 2 na 3 maja 1921 roku wybuchło III powstanie śląskie.

Dla upamiętnienia tego wydarzenia

2 maja o godz. 12.00 w gminie Godów zawyją syreny.

W ten sposób symbolicznie oddamy hołd bohaterom.

SZKOŁA PODSTAWOWA W KROSTOSZOWICACH Z SUKCESEM ZORGANIZOWAŁA ZBIÓRKĘ DLA NASZYCH RODAKÓW NA UKRAINIE



3 marca bieżącego roku ogłosiliśmy za pośrednictwem szkolnego Facebooka zbiórkę żywności, artykułów szkolnych oraz środków czystości dla najbardziej potrzebujących rodaków, w tym dzieci, mieszkających w Gródku Jagiellońskim na Ukrainie. Inicjatorem zbiórki było szkolne koło Caritas w Mszanie Dolnej. Kolejno do akcji włączyły się szkoły w Mszanie oraz w Wodzisławiu Śl. Idąc za przykładem sąsiednich szkół, ogłoszono zbiórkę w naszej szkole i za pośrednictwem krostoszowickiej parafii udało się zebrać bardzo dużo żywności, środków czystości, artykułów szkolnych. Mieszkańcy Krostoszowic, w tym uczniowie, przedszkolaki oraz ich rodzice, wykazali się ogromnym sercem. Wysłaliśmy 10 dużych paczek na Ukrainę. Po stronie ukraińskiej dystrybucją pomocy zajmuje się siostra Anna ze zgromadzenia Palloitynek. Pomoc trafiła do najbardziej potrzebujących. Z relacji siostry Anny wiemy, jakie ogromne wsparcie i radość sprawiły te dary. Koordynatorem akcji w szkole była pani Dominika Grzesiek. Do logistyki włączyli się także inni pracownicy szkoły, m.in. pan Rajmund Jaskóła, który zawoził ciężkie paczki na pocztę. Ze strony parafii, pracowników szkoły i rodziców przekazano także środki finansowe na wysłanie paczek, których koszt był dość znaczny. Liczymy, że niebawem uda się powtórzyć zbiórkę. Wiemy, że dobro wraca.

W myśl cytatu „Jeżeli w życiu powiodło Ci się bardziej niż innym, to zbuduj dłuższy stół, a nie wyższy płot” udało się na święta wielkanocne przekazać wymierną pomoc naszym rodakom i to cieszy najbardziej.

Dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli, którzy włączyli się w tę wspaniałą pomoc.

Marzena Sitko



TDS: II EDYCJA ZDALNA 2021

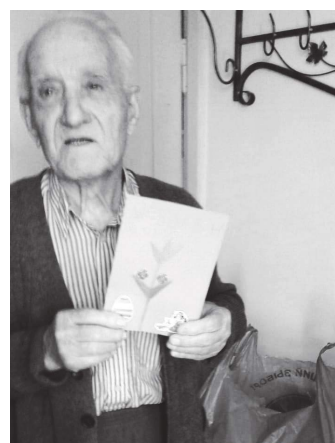
Serdecznie zapraszamy wszystkich miłośników kolarstwa do udziału w II edycji zdalnej maratonu. Do wyboru dystans 125 km, 250 km oraz 500 km (można zaliczyć wszystkie). Rywalizacja potrwa do 30 września 2021 r.

Niezbędne szczegóły można znaleźć na stronie www.tourdesilesia.pl w zakładce TdS: Edycja Zdalna 2021.

Podczas tegorocznej edycji 10 zł z każdego pakietu zostanie przekazane na rehabilitację młodego mieszkańca Godowa – Oskara Mocz.

W razie pytań prosimy o kontakt pod adresem mailowym: tourdesilesia@gmail.com

Ekipa TDS



ZAKON KRZYŻACKI A ŚLĄSK CZ. II

Norbert Mika (ur. 25 maja 1961 r. w Raciborzu) – doktor nauk humanistycznych, historyk mediewista i regionalista. Zajmuje się badaniami nad dziejami Polski, Czech, Austrii i Niemiec. Jest autorem kilkudziesięciu publikacji naukowych, m.in. *Racibórz w obliczu najazdów tatarskich i zagrożenia wałaskiego*, *Dzieje ziemi raciborskiej*, *Mieszko. Książę raciborski i pan Krakowa – dzielnicy władca Polski (ok. 1142-1211)*, *Historia miasta i gminy Krzanowice*.

Wielkim przełomem okazała się wojna polsko-krzyżacka z lat 1409-1411, której decydującym wydarzeniem było zwycięstwo króla Władysława Jagiełły nad wielkim mistrzem Zakonu Ulrykiem von Jungingenem, pod Grunwaldem – 15 lipca 1410 r. Sympatie Ślązaków wobec stron konfliktu były podzielone. Zdecydowana większość poparła Krzyżaków. Byli wśród nich dwaj piastowscy książęta: Konrad Biały z Oleśnicy i Jan z Ziębie, a także dowódcy poszczególnych oddziałów zaciężnych, wśród nich Nickel Kottwicz – mający pod swoją komendą chorągiew w sile 359 kopijników i 30 strzelców. Chorągwie pozostałych dowódców liczyły: Kaspera Gersdorfa – 157 kopijników i 5 strzelców, Heineze Borsnitsa – 227 kopijników i 6 strzelców, zaś Wenczcha Dolina – 235 kopijników i 23 strzelców. Czyli łącznie: 978 kopijników i 64 strzelców, nie licząc pojedynczych najemników walczących w innych oddziałach. Tych ostatnich było tak dużo, że piszący o bitwie grunwaldzkiej kronikarz Jan Długosz zauważył, iż liczba ludzi z Czech i Śląska przewyższała wszystkie pozostałe nacje (*Bohemiarum tamen et Slezitarum gentium numerus ceteras excedebat*). Samych śląskich rycerzy było około 238, których imienny wykaz sporządził i opublikował przed I wojną światową niemiecki badacz dziejów Paul Pfothenauer.

Po stronie polsko-litewskiej opowiedziała się głównie drobna szlachta górnośląska. Wymowny jest tutaj zwłaszcza dokument z 4 lipca 1410 r., a więc sporządzony jedenaście dni przed bitwą pod Grunwaldem, informujący, iż rycerstwo ziemi raciborskiej, kozielskiej, opawskiej i karniowskiej wypowiedziało posłuszeństwo wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu i zgodnie stanęło u boku króla polskiego. Oto treść tego dokumentu w tłumaczeniu na język polski:

My niżej wspomniani – Henryk z Fulstejna (pan na Krzanowicach Adam Szeliga i Janek Szeliga z Kędzierzyna, Otiak z Fulstejna, Pakosz z Brzeźnicy (koło Raciborza), Janek zwany Judaszem z Holasovic (koło Opawy), Mikołaj z Dnawy (koło Baborowa), Sachs z Kietrza, Jan z Bukowic i Puta (Peregryn) z Raszczyc – oznajmiamy i łaskawie dajemy do wiadomości, że wszyscy którzy zostaliśmy tutaj wymienieni przystąpiliśmy na służbę do najjaśniejszego władcy i pana, pana Władysława, króla polskiego, chcąc mu w jego sprawiedliwej wojnie pomagać ze wszystkimi (zbrojnymi), których żeśmy pozyskali. Wspomniany tutaj król łaskawie nas przyjął, zaś my wystrzegamy się przeciw wszystkim (jego sojusznikom występować) z tymi zbrojnymi, których żeśmy pozyskali. Stwierdzamy też, że my wymienieni tutaj w żadnej sprawie wam (czyli wielkiemu mistrzowi i braciom zakonnym) i wszystkim innym nie powinniśmy być w żaden sposób obwiniani, z tego powodu żeśmy przeszli na służbę wspomnianego króla polskiego. Dano z pieczęcią Adama Szeligi, roku po Narodzeniu Bożym 1410, w dzień św. Prokopa.

Walczące u boku Jagiełły rycerstwo śląskie (*milites ex Slesia*) weszło w skład trzynastej chorągwi tzw. wieluńskiej, zaś śląscy najemnicy (*mercenarii milites ex Slesitis*) – pięćdziesiątej chorągwi, pod wodzą podstolego krakowskiego Gniewosza z Dalewic, którego ród wywodził się zresztą ze śląskiego Strzegomia.

Po grunwaldzkiej klęsce i śmierci wielkiego mistrza Ulryka von Jungingena Krzyżacy i ich sojusznicy, których nie schwytano do niewoli, schronili się w dobrze obwarowanym Malborku. Obroną zamku dowodził komtur ze Świecia – Henryk von Plauen. Zamierzając odsunąć grożące niebezpieczeństwo prowadził on ze swoim imiennikiem i bratem, burgrabią Miśni, rozmowy pokojowe z królem Władysławem Jagiełłą, w których – jak podaje wspomniany już Jan Długosz – u boku krzyżackich negocjatorów stali również jacyś Czesi i Ślązacy (*Bohemi et Slesiti*). Ich udział w tych trudnych pertraktacjach świadczy o wielkim zaufaniu, jakim cieszyli się w oczach zakonne-

go przywódcy Henryka von Plauena. Rozmowy nie przyniosły jednak żadnych rezultatów, wobec czego Krzyżacy za zawrotną sumę 30 000 sztuk złota sprowadzili do Prus nowe zaciągi zbrojne, zamierzając wznowić walkę. Wśród najemników znaleźli się uzbrojeni po zęby żołdacy z Czech, Węgier, Niemiec i Śląska. Zdaniem fachowców, oddział liczył 3000 knechtów. Wspierały go wojska zakonne, które zdolano ściągnąć z innych części Prus. Do bitwy doszło 10 października 1410 r. pod Koronowem. Zakończyła się ona ponownym pogromem Krzyżaków i ich sprzymierzeńców. Do polskiej niewoli dostał się śląski dowódca jednej z chorągwi zakonnych – Konrad z Niemczy (*Conradus Nyempcz de Slesia*), a wraz z nim liczni Ślązacy (*multi alii Slesite*).

Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim, a zwłaszcza zmagania pod Grunwaldem były również przedmiotem zainteresowania ze strony śląskich kronikarzy i annalistów. Jeden z nich, anonimowy autor XV-wiecznej Kroniki raciborskiej, w istocie Rocznika raciborskiego II, zapisał:

Roku 1410, w dzień rozesłania apostołów (15 lipca) miała miejsce przeogromna bitwa między Prusakami a Polakami, jednak król polski Jagiełło odniósł zwycięstwo, a mistrz Prusaków przegrał i został zabity z wielką ilością ludzi.

Wzmiankę o podobnej treści zamieścił na kartach swojego dzieła nieznanego dziejopis z XV stulecia, spod ręki którego wyszła tzw. Kronika śląska skrócona, dodając w kontekście bitwy pod Grunwaldem szczegół o zajęciu przez króla Władysława licznych pruskich miast i zamków w pobliżu Malborka (*recepit civitates plurimas et castra in possessionem preter Marienberg*). Udział Krzyżaków i Ślązaków w grunwaldzkim starciu, walczących z władcą Polski oraz jego tatarskimi i litewskimi sojusznikami, akcentuje wrocławski kronikarz Zygmunt Rosisz. Oto odnośny fragment jego dzieła w tłumaczeniu na język polski:

Roku 1410 w dzień rozesłania apostołów odbyła się wielka bitwa w Prusach, w której rozgromieni zostali Prusacy ze swoimi sprzymierzeńcami: Ślązakami, Czechami, Miśnieńczykami i innymi, przez króla Polski Władysława, którego sojusznikami byli: król (chan) Tatarów, Witold król Litwinów i wielu innych. Wtedy to śmierć poniósł mistrz pruski – Ulryk.

Dość szczegółowy opis wielkiej wojny z Zakonem Krzyżackim zamieścił na kartach swojego opracowania autor Katalogu opatów żagańskich. Jest to dzieło stosunkowo późne, bo zredagowane ostatecznie dopiero na początku XVII wieku, zaś informacje w nim zawarte mają wybitnie epicki i moralizatorski charakter. Kronikarz, wspominając wkroczenie w 1410 r. wojsk Jagiełły do Prus, porównuje całe wydarzenie do starożytnej wojny punickiej. Król polski, zebrawszy niezliczone mnóstwo swoich i niewiernych Tatarów, Litwinów, Rusinów i inne ludy wschodu (*infidelis Tatarorum, Littwanorum, Prutenorum et aliorum orientalium*), stał się na polu bitwy z mistrzem krzyżackim i jego sojusznikami. W walce zginęło blisko 60 000 żołnierzy zakonnych. Stało się tak za sprawiedliwym dopustem Bożym, na skutek krzyżackich nieprawości. Potem los się odmienił. Gdy rycerstwo Władysława obległo stolicę państwa krzyżackiego – Malbork, wysiłek napastników okazał się daremny, zaś Polacy z pozostałymi narodami Orientu musieli się wycofać. Po drodze dopuścili się wielu okrucieństw i niesprawiedliwości, nie patrząc na wiek i płeć krzywdzonej ludności. Swoje opowiadanie pobożny śląski kronikarz kończy stwierdzeniem, że wszyscy zabici w tej wojnie bracia zakonnicy zostali zbawieni (*omnes fratrem ordinis occisi salvati sunt*).

*Artykuł powstał w ramach projektu „Wspólne Ścieżki”.
Na ostatnią część zapraszamy do następnego numeru
miesięcznika „Jesteśmy”.*

MŁODZI: ZWYCZAJNIE NIEZWYCZAJNI

Nazywam się: Izabela Kobos.

Mieszkam w: Gołkowicach.

Mam lat: 12.

Moje hobby to:

pisanie wierszy. Piszę wiersze od dziesiątego roku życia. W tym czasie napisałam ich osiem.

Wszystko zaczęło się od:

wiersza, który miałam napisać na zadanie domowe na temat 21 marca. Kiedy zaczęłam pisać ten wiersz, bardzo mi się to spodobało.

Moje hobby jest dla mnie:

rozluźnieniem, mogę usiąść i po prostu myśleć nad rymami i pisać.

Trzy słowa, które mnie opisują:

dowcipna, koleżeńska, sympatyczna.

W przyszłości chciałabym:

kupić motocykl, być znaną pisarką.



21 MARCA

21 marca, kochamy ten dzień,
Bo słońce wychodzi,
A wiosna mówi „Hej”!
Trawa się zieleni,
A słońce się mieni.
Dzieci są wesole
I bawią się w kole.
To właśnie ten czas,
Gdy zima mówi pas!
Wiosna wychodzi,
I kwiaty roznosi.

DZIWKI

Wielka burza do nas kroczy,
A mój kotek ciągle mruczy!
Nie wiadomo wciąż dlaczego,
Czy to duchy, mój kolego?
Taki dziwak z tego kota,
Na śniadanie mruczy,
Na kolację warczy,
A na obiad,
Oczywiście miauczy!
Nagle!
Czarno-biało-karmelowy,
Kto to taki,
To ktoś nowy?
Wkracza z głową podniesioną.
To kot – mama
Z miną posągową.
Woła syna do zabawy,
A syn słuca swojej mamy.
Rodzice tylko te koty błagają,
A one w spokoju biegają.
A my się z tego śmiejemy
I obiad spokojnie jemy.

WRÓC

Jak księżyc i słońce,
jak wiatr i liście drzewa,
przybądź do mnie,
bo ciebie mi potrzeba.
Ja jestem drzewem,
a tyś mymi korzeniami,
wróć do mnie,
snami i marzeniami.
Jesteś mym wschodem słońca,
pełnym nadziei i miłości,
sprawiasz mi wiele przygód i radości.
Smutek mną nosi,
krzyczy, wierci,
niechaj ktoś go odpędzi.
A ty wracaj teraz
prawdziwy, silny i wrażliwy.

POKAZ EKOMODY W SZKOLE W ŁAZISKACH

Uczniowie klasy drugiej SP Łaziska biorą udział w międzynarodowym projekcie edukacyjnym „Czytam z klasą – lekturki spod chmurki” wspierającym rozwój czytelnictwa wśród uczniów klas I-III. Jest to już druga edycja tego projektu, tym razem edycja ekologiczna. W każdym z trzech modułów uczniowie wykonują zadania dotyczące przeczytanej lektury, nabywają wiedzę i świadomość ekologiczną. Każdorazowo wykonują też zadanie ekologiczne. Jednym z zadań podczas realizacji modułu zimowego było przygotowanie pokazu EKOMODY. Uczniowie z pomocą rodziców przygotowali stroje z kartonu, gazet, folii czy też worków, a następnie zaprezentowali je podczas pokazu mody. Stroje były przygotowane na najwyższym poziomie, a uczniowie doskonale wcieliili się w role modelek i modeli.

Monika Szymańska



XIII EDYCJA KONKURSU 'POLSKA WIEŚ - DZIEDZICTWO I PRZYSZŁOŚĆ'

FUNDACJA NA RZECZ ROZWOJU POLSKIEGO ROLNICTWA WE WSPÓŁPRACY Z WYDAWNICTWEM NAUKOWYM SCHOLAR OGŁOSIŁA XIII EDYCJĘ KONKURSU „POLSKA WIEŚ – DZIEDZICTWO I PRZYSZŁOŚĆ”.

Celem konkursu jest promocja polskiego rolnictwa, problematyki związanej z obszarami wiejskimi, dziedzictwa kulturowego oraz wzbogacenie publicznej debaty na temat polskiej wsi.

NAGRODY:

NAGRODA
PIENIĘŻNA W
WYSOKOŚCI 5
TYSIĘCY ZŁOTYCH

WYDANIE PRACY W
FORMIE KSIĄŻKI W
WYDAWNICTWIE
NAUKOWYM
SCHOLAR

<https://www.fdpa.org.pl/>
tel. 22 864 03 90

TERMIN
SKŁADANIA PRAC:
31 lipca 2021

JESTEŚMY

Wydawca: Gminne Centrum Kultury, Sportu i Turystyki w Godowie

Redaktor naczelny: Karina Skrzyszowska, tel. 32 47 65 630

e-mail: jestesmy@godow.pl

Adres do korespondencji: GCKSIT w Godowie, ul. 1 Maja 93, 44-340 Godów

Skład: Radosław Dawid

Druk: LASER-GRAF, ul. Kostrogaj 1, 09-400 Płock

Nakład: 1300 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowywania nadsyłanych tekstów oraz zmian tytułów. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2021

SPIS POWSZECHNY JUŻ TRWA!

wejdź na spis.gov.pl i wypełnij formularz

lub zadzwoń na infolinię
22 279 99 99



udział w spisie
jest obowiązkowy



ustawowa gwarancja
bezpieczeństwa danych

spis.gov.pl

Zachęcamy do udziału
w Loterii NSP 2021
loteria.spis.gov.pl



Liczymy się
DLA POLSKI!



Narodowy Spis Powszechny
Ludności i Mieszkań 2021

GMINA WCZORAJ I DZIŚ



Orka u Zofii Gazdy w Gołkowicach. 1942 r.



Orka u Andrzeja w Godowie. 2021 r.



Fot. M. Kozłoziej

Laureaci Tygodnia Języka Ojczystego z klasy 1b SP Skrzyszów



Fot. M. Kiełbasa

Emma Skrzyszowska – zdobywczyni II miejsca w kategorii dzieci 3, 4-letnich w Regionalnym Konkursie Recytatorskim „Przyroda w słowach zaklęta”



Fot. M. Szymańska

Pokaz ekomody w szkole w Łaziskach

